



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Sygn. akt SK 25/22
BAS-WAK-742/22

Warszawa, 16 grudnia 2022 r.

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 2393), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej P R i K R (sygn. akt SK 25/22), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 34 § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1469) **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Ponadto, na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, wnoszę o **umorzenie** postępowania w pozostałym zakresie, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

1. W dniu 1 kwietnia 2022 r. do Kancelarii Sejmu wpłynęło zawiadomienie Prezes Trybunału Konstytucyjnego o wszczęciu postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie skargi konstytucyjnej P R i K R (dalej: skarżący). Sprawę zarejestrowano pod sygn. akt SK 25/22.

2. Trybunał Konstytucyjny postanowieniem z 15 marca 2022 r., sygn. akt Ts 82/21, nadał skardze dalszy bieg.

3. Skargą konstytucyjną z 10 marca 2021 r. skarżący (małżonkowie P R i K R wspólnie prowadzący przedsiębiorstwo w spółce cywilnej DV Polska) wystąpili do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności art. 34 § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1469, dalej: k.p.c. lub Kodeks postępowania cywilnego) z:

- art. 2 w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz
- art. 32 ust. 1 w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

4. Artykuł 34 § 2 k.p.c. otrzymał swoje brzmienie na podstawie art. 1 pkt 9 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r., poz. 1469; dalej: nowelizacja lub nowelizacja z 4 lipca 2019 r.) i stanowi, że:

„§ 2. Za miejsce wykonania umowy uważa się miejsce spełnienia świadczenia charakterystycznego dla umów danego rodzaju, w szczególności w przypadku:

- 1) sprzedaży rzeczy ruchomych – miejsce, do którego rzeczy te zgodnie z umową zostały lub miały zostać dostarczone;
- 2) świadczenia usług – miejsce, w którym usługi zgodnie z umową były lub miały być świadczone”.

Przepis ten jest ściśle związany z niezaskarżonym w sprawie art. 34 § 1 k.p.c., stąd też zasadne jest przywołanie jego treści:

„§ 1. Powództwo o zawarcie umowy, ustalenie jej treści, o zmianę umowy oraz o ustalenie istnienia umowy, o jej wykonanie, rozwiązanie lub unieważnienie, a także

o odszkodowanie z powodu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy można wytoczyć przed sąd miejsca jej wykonania”.

Artykuł 34 k.p.c. stanowi podstawę właściwości przemiennej dla sporów wynikających z umów o charakterze obligacyjnym, toczących się głównie pomiędzy stronami tych umów i ewentualnie ich następcami prawnymi, lecz także osobami trzecimi domagającymi się ustalenia istnienia stosunku prawnego. Dopuszcza on możliwość dokonania przez powoda wyboru sądu miejsca wykonania umowy jako właściwego w sprawach o ustalenie jej istnienia, o jej wykonanie, rozwiązanie lub unieważnienie oraz w sprawach o odszkodowanie z powodu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, a także w sprawach o zawarcie lub zmianę umowy oraz ustalenie jej treści. Nowelizacją z 4 lipca 2019 r. do art. 34 k.p.c. dodany został § 2 (pierwotna treść art. 34 k.p.c. została rozdzielona pomiędzy § 1 i § 3). W § 2 ustawodawca zastrzegł, że za miejsce wykonania umowy (w rozumieniu § 1) uważa się miejsce spełnienia świadczenia charakterystycznego dla umów danego rodzaju. W szczególności w przypadku sprzedaży rzeczy ruchomych jest to miejsce, do którego rzeczy te zgodnie z umową zostały lub miały zostać dostarczone, zaś w przypadku świadczenia usług – miejsce, w którym usługi zgodnie z umową były lub miały być świadczone.

II. Stan faktyczny poprzedzający wystąpienie ze skargą konstytucyjną

Pozwem z kwietnia 2020 r. skarżący (małżonkowie jako powodowie i wspólnicy spółki cywilnej) wnieśli o zasądzenie od kontrahenta kwoty pieniężnej za dostarczony i niezapłacony towar z tytułu umowy sprzedaży rzeczy ruchomych. Siedziba kontrahenta (pozwanego) znajdowała się w Z , siedziba skarżących (powodów) w Ł . W pozwie skarżący powołali jako podstawę właściwości miejscowej sądu art. 34 k.p.c. oraz art. 454 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1360; dalej: k.c.) wskazując, że przesądza o niej siedziba wierzyciela długu (powodów). Postanowieniem z maja 2020 r. Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w Ł , w sprawie o sygn. akt , stwierdził niewłaściwość miejscową tego sądu i przekazał sprawę do Sądu Rejonowego w Z . W uzasadnieniu postanowienia wskazano, że wierzyciel wierzytelności pieniężnej nie ma możliwości posiłkowania się treścią art. 454 k.c. i ma do wyboru sąd właściwości ogólnej

pozwanego lub sąd spełnienia świadczenia charakterystycznego. Na orzeczenie referendarza skarżący złożyli lipca 2020 r. skargę, w wyniku której Sąd Rejonowy w Ł postanowieniem z sierpnia 2020 r., sygn. akt , w pkt 1 stwierdził utratę mocy orzeczenia referendarza oraz w pkt 2 uznał niewłaściwość miejscową jednocześnie przekazując sprawę Sądowi Rejonowemu w Z . Postanowienie to zostało zaskarżone przez skarżących zażaleniem z września 2020 r. Zażalenie to zostało prawomocnie oddalone postanowieniem Sądu Okręgowego w Ł z listopada 2020 r. (sygn. akt). Postanowienie Sądu Okręgowego w Ł wraz z uzasadnieniem doręczono skarżącym grudnia 2020 r. Uzasadniając rozstrzygnięcie, Sąd Okręgowy w Ł wyjaśnił, że świadczenie pieniężne jest elementem każdej umowy wzajemnej i nie określa jej rodzaju, dlatego ustawodawca wyłączył stosowanie kryterium miejsca spełnienia świadczenia pieniężnego w znaczeniu prawa cywilnego dla określenia miejsca wykonania umowy w znaczeniu procesowym. Ostatecznie zatem sądem właściwym do rozpoznania sprawy był Sąd Rejonowy w Z (siedziba pozwanego dłużnika).

W tym stanie skarżący wnieśli skargę konstytucyjną do Trybunału Konstytucyjnego.

III. Zarzuty skarżących

1. Skarżący uważają, że art. 34 § 2 k.p.c. narusza przede wszystkim ich prawo do sądu, ponieważ dla sprawiedliwego rozpoznania sprawy kluczowe jest rozpoznanie sprawy przez sąd właściwy, a takim, w ocenie skarżących, nie jest sąd miejsca, do którego, zgodnie z umową, miały być dostarczone rzeczy. Zdaniem skarżących art. 34 § 2 k.p.c. jest niezgodny z wymogiem prawidłowej legislacji (art. 2 Konstytucji) przez sformułowanie przepisu w sposób, który niesprawiedliwie odsyła wierzycieli świadczeń pieniężnych do sądu właściwego dla miejsca spełniania świadczenia niepieniężnego jako świadczenia wzajemnego. Według skarżących naruszono również art. 32 ust. 1 Konstytucji, tj. zasadę równości przez nadanie art. 34 § 2 k.p.c. treści: „która utrudnia dochodzenie roszczeń pieniężnych przez określenie jako wyłącznej właściwości sądu miejsca spełnienia świadczenia niepieniężnego” (skarga konstytucyjna, s. 2), a to w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji: „w zakresie prawa do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej zgodnie z wymogami

sprawiedliwości poprzez ukształtowanie dla wierzyciela świadczenia pieniężnego w ten sposób, że jest on zmuszony kierować sprawę do sądu właściwego dla spełnienia świadczenia niepieniężnego (czyli w przeważającej większości przypadków do sądu właściwego dla drugiej strony umowy), co dla takiego wierzyciela, generuje dodatkowe koszty w sytuacji niezaspokojenia jego roszczenia o charakterze pieniężnym” (skarga konstytucyjna, s. 2).

2. W uzasadnieniu skargi konstytucyjnej skarżący podkreślili, że niekonstytucyjność kwestionowanej regulacji polega na tym, że wierzyciele świadczeń pieniężnych, którzy pomimo tego, że art. 454 k.c. nakłada na ich dłużników obowiązek zapłaty za towar lub usługę w miejscu ich zamieszkania lub siedziby, to w sytuacji braku tej zapłaty muszą dochodzić swoich praw w sądzie właściwym bądź dla dłużnika według właściwości ogólnej bądź – z mocy zaskarżonego przepisu – w miejscu spełnienia świadczenia charakterystycznego (tj. świadczenia niepieniężnego, które przy uwzględnieniu specyfiki obrotu gospodarczego znajduje się zazwyczaj poza miejscem siedziby wierzyciela). Zdaniem skarżących narusza to: „zasadę adekwatności materii, która wynika wprost z prawa cywilnego materialnego, tj. art. 454 k.c.”. Skarżący wyjaśnili, że: „[z]asada adekwatności wyrażona przez ustawodawcę w art. 454 k.c. stanowi, że dług w pieniądzu powinien być oddany wierzycielowi w jego miejscu zamieszkania lub siedziby, gdyż wierzyciel taki nie ma obowiązku ponoszenia dodatkowych kosztów związanych z oddaniem długu w szczególności kosztów związanych z udaniem się po pieniądze do dłużnika” (skarga konstytucyjna, s. 4). Zdaniem skarżących zaskarżona regulacja jest niekonstytucyjna przez to, że zmusza przedsiębiorcę do dochodzenia swoich roszczeń przed sądem innym niż sąd miejsca zamieszkania lub siedziby wierzyciela. Ponadto, w ocenie skarżących, wprowadzenie art. 34 § 2 k.p.c. oznacza w praktyce ograniczenie prawa do sądu dla wierzycieli świadczeń przez ukształtowanie przepisu w sposób niezgodny z zasadą prawidłowej legislacji i sprawiedliwości społecznej poprzez ich sprzeczność z zasadami wynikającymi z prawa cywilnego (art. 454 k.c.).

Uzasadniając naruszenie zasady równości skarżący wskazali, że kwestionowana regulacja różnicuje pozycję stron umów wzajemnych, wprowadzając nierówność pomiędzy sytuacją wierzyciela świadczenia niepieniężnego i wierzyciela świadczenia pieniężnego w przypadku braku zapłaty za towar lub usługę, na niekorzyść sytuacji wierzyciela świadczenia pieniężnego. Dodatkowo w opinii

skarżących: „strona umowy, która wykonuje usługę lub dostarcza towar nie może mieć gorszej pozycji niż strona umowy, która za ten towar lub usługę ma zapłacić” (skarga konstytucyjna, s. 5). Jednocześnie zdaniem skarżących, ustawodawca, kształtując prawa wierzycieli uprawnionych do świadczeń pieniężnych w prawie cywilnym procesowym (art. 34 § 2 k.p.c.) i prawie cywilnym materialnym (art. 454 k.c.) przekroczył granice uzasadnionego różnicowania podmiotów prawa cywilnego, skutkującego w znaczeniu horyzontalnym zbyt dużym pokrzywdzeniem wierzycieli świadczeń pieniężnych.

IV. Analiza formalnoprawna

1. Skarga konstytucyjna stanowi nadzwyczajny środek ochrony konstytucyjnych praw i wolności. Możliwość jej wniesienia obwarowano szeregiem wymogów wynikających zarówno z art. 79 ust. 1 Konstytucji, jak i z przepisów ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 2393; dalej: u.o.t.p.TK). Trybunał Konstytucyjny na każdym etapie postępowania powinien badać, czy nie zachodzi któraś z ujemnych przesłanek wydania wyroku, skutkujących obligatoryjnym umorzeniem postępowania (zob. postanowienia TK z: 13 grudnia 2016 r., sygn. akt SK 16/15; 14 listopada 2017 r., sygn. akt SK 4/16; 9 kwietnia 2019 r., sygn. akt SK 7/19). Weryfikacja dopuszczalności skargi konstytucyjnej nie kończy się bowiem w fazie jej wstępnego rozpoznania, lecz jest aktualna przez cały czas jej rozpatrywania (zob. postanowienie TK z 25 sierpnia 2020 r., sygn. akt SK 65/19 i przywołane tam orzecznictwo).

W konsekwencji, składu rozpoznającego sprawę *in merito* nie wiąże stanowisko zajęte w postanowieniu TK z 15 marca 2022 r., sygn. akt Ts 82/21, o nadaniu dalszego biegu skardze konstytucyjnej w analizowanej sprawie.

2. W pierwszej kolejności trzeba odnieść się do sposobu określenia przez skarżących przedmiotu oraz wzorców kontroli. Kontrola konstytucyjności w trybie skargi konstytucyjnej ma charakter kontroli konkretnej, ściśle powiązanej ze stanem faktycznym sprawy, na kanwie której wniesiono skargę konstytucyjną. Skarga konstytucyjna jest zatem konkretnym i subsydiarnym środkiem ochrony konstytucyjnych wolności lub praw skarżącego i nie ma charakteru skargi powszechnej (*actio popularis*). Skarżący nie może wobec tego zakwestionować konstytucyjności

postanowienia TK z: 28 lutego 2007 r., sygn. akt SK 78/06; 2 lutego 2012 r., sygn. akt SK 14/09; 14 stycznia 2009 r., sygn. akt Ts 21/07; 15 grudnia 2009 r., sygn. akt Ts 10/09). Skarżący powinien zatem sprecyzować swoją krytykę (ujemną ocenę, zastrzeżenia) – zob. Z. Czeszejko-Sochacki, L. Garlicki, J. Trzciniński, *Komentarz do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym*, Warszawa 1999, s. 113-114. Krytyka ta powinna zaś bazować na konkretnych, merytorycznych i przekonujących argumentach, które przemawiają na rzecz niezgodności zachodzącej między normami prawnymi – tymi, wynikającymi z zaskarżonych przepisów ustawy lub innego aktu normatywnego oraz konstytucyjnymi, statuującymi określone prawo lub wolność przysługującą skarżącemu (zob. postanowienie TK z 24 lipca 2002 r., sygn. akt SK 44/01). Innymi słowy przesłanka odpowiedniego uzasadnienia zarzutów nie powinna być traktowana powierzchownie i instrumentalnie (zob. wyrok TK z 19 października 2010 r., sygn. akt P 10/10).

Konfrontacja trybunalskich wymagań co do uzasadnienia zarzutów skargi konstytucyjnej z przedstawionym wyżej stanowiskiem skarżących, mającym przemawiać na rzecz niezgodności kwestionowanych regulacji z art. 2 Konstytucji prowadzi do wniosku, że wymagania formalne z art. 53 ust. 1 pkt 2 i 3 u.o.t.p.TK, jakimi są: wskazanie, która konstytucyjna wolność lub prawo skarżącego, i w jaki sposób zostały naruszone oraz prawidłowe uzasadnienie zarzutu niezgodności kwestionowanego przepisu ze wskazaną konstytucyjną wolnością lub prawem skarżącego, z powołaniem argumentów lub dowodów na jego poparcie – nie zostały spełnione. Sformułowany w skardze konstytucyjnej zarzut naruszenia art. 2 Konstytucji (powołany związkowo z art. 45 ust. 1 Konstytucji) jest ogólnikowy. Argumentacja skarżących nie odnosi się wprost do art. 2 Konstytucji. W istocie skarżący starali się wykazać, że art. 34 § 2 k.p.c. sformułowano wadliwie. Skarżący zarzucają: „naruszenie zasady demokratycznego państwa prawa rozumianej jako wymóg prawidłowej legislacji i naruszenie tego wymogu przez sformułowanie przepisu w sposób, który niesprawiedliwie odsyła wierzycieli świadczeń pieniężnych do sądu właściwego dla miejsca spełnienia świadczenia niepieniężnego” (skarga konstytucyjna, s. 2). Tymczasem regulacja ta sformułowana jest precyzyjnie i czytelnie, a jedynie wynikające z niej konsekwencje nie spełniają oczekiwań skarżących. Skarżący nie wyjaśnili w jaki konkretnie sposób doszło do naruszenia zasady demokratycznego państwa prawnego. Wskazali wyłącznie, że art. 34 § 2 k.p.c. nie uwzględnia regulacji z art. 454 k.c. – co nie znajduje potwierdzenia (por. np. E. Stefańska [w:] *Kodeks*

postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-477(16), red. M. Manowska, LEX/el. 2022, Kom. do art. 34). Brak argumentacji skarżących w zakresie naruszenia art. 2 Konstytucji nie pozwala na stwierdzenie, że skarga konstytucyjna spełnia wymóg określony w art. 53 ust. 1 pkt 2 i 3 u.o.t.p.TK. Nadto trzeba pamiętać, że polski system kontroli konstytucyjności prawa opiera się na domniemaniu konstytucyjności badanych aktów normatywnych, dlatego też podmiot, który kwestionuje konstytucyjność aktu normatywnego powinien przedstawić przekonujące argumenty i dowody przemawiające za stwierdzeniem niezgodności kwestionowanych regulacji z aktami normatywnymi zajmującymi wyższe miejsce w hierarchii źródeł prawa. W rozpoznawanej sprawie takich argumentów i dowodów skarżący nie przedstawili.

Równolegle w skardze konstytucyjnej, do której odnosi się stanowisko Sejmu, skarżący nie wyjaśnili motywów przemawiających na rzecz celowości przywołania art. 2 Konstytucji jako akcesoryjnego wzorca kontroli w stosunku do art. 45 ust. 1 Konstytucji, koncentrując się w istocie na uargumentowaniu zarzutu naruszenia „prawa do sądu”. Tymczasem skargi konstytucyjnej nie można oprzeć na naruszeniu ogólnego kryterium demokratycznego państwa prawnego. Przywołanie w skardze konstytucyjnej art. 2 Konstytucji jako wzorca kontroli może służyć wykładni przepisów ustanawiających prawa lub wolności jednostki. Jednak, aby Trybunał Konstytucyjny mógł dokonać takiej wykładni, skarżący powinien wskazać argumenty za taką koniecznością. W badanej skardze – zdaniem Sejmu – brak jest tego rodzaju argumentacji.

Co więcej, należy pamiętać, że prawo do sądu jest niejako „zakotwiczone” w zasadzie demokratycznego państwa prawnego. W wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97, stwierdzono, że w razie zakwestionowania zgodności aktu normatywnego ze standardami demokratycznego państwa prawnego, skonkretyzowanymi i rozwiniętymi w odrębnych postanowieniach ustawy zasadniczej, podstawę kontroli konstytucyjności powinny stanowić przede wszystkim szczegółowe przepisy konstytucyjne. W takich sytuacjach nie ma natomiast potrzeby powoływania – jako podstawy kontroli – zasady demokratycznego państwa prawnego, wyrażonej w art. 2 Konstytucji. Zasada ta pełni wówczas przede wszystkim funkcję wskazówki dla interpretacji wymienionych, szczegółowych przepisów ustawy zasadniczej. Uwagi te odnoszą się w szczególności do spraw, w których

przedstawiony został zarzut naruszenia prawa do sądu. Prawo to jest jednym z elementów składających się na pojęcie demokratycznego państwa prawnego.

Warto także zauważyć, że w treści uzasadnienia skargi konstytucyjnej (s. 5) skarżący powołują się na zasadę sprawiedliwości społecznej. W ogóle jednak nie uzasadniają swojego zarzutu, a ponadto w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że jeżeli podstawę kontroli stanowi zasada równości, wyrażona w art. 32 ust. 1 Konstytucji, nie jest celowe sięganie do zasady sprawiedliwości społecznej jako odrębnej podstawy kontroli przy badaniu zarzutów dotyczących nieusprawiedliwionych różnicowań podmiotów prawa (zob. np. wyrok TK z 14 listopada 2000 r., sygn. akt. K 7/00). W tym samym miejscu skarżący powołują się na zasadę prawidłowej legislacji, niemniej jednak samo powołanie się na zasadę nie jest wystarczające do stwierdzenia niekonstytucyjności art. 34 § 2 k.p.c. Poprawne uzasadnienie zarzutu niedookreśloności przepisu musi prowadzić do wykazania, że w podobnych stanach faktycznych zapadły różne rozstrzygnięcia sądów, a rozbieżności orzecznictwa są konsekwencją trudności w uzyskaniu jednolitej interpretacji i stosowaniu kwestionowanego przepisu (zob. postanowienie TK z 8 czerwca 2022 r., sygn. akt SK 40/19).

W konsekwencji, postępowanie w odniesieniu do art. 2 Konstytucji powinno zostać **umorzone** na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 u.o.t.p.TK, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

4. Po przeprowadzeniu kontroli dopuszczalności wniesionej skargi należy stwierdzić, że przedmiot kontroli w postępowaniu stanowi zgodność art. 34 § 2 k.p.c. z art. 45 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

V. Wzorce kontroli

1. Artykuł 45 ust. 1 Konstytucji stanowi, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Konstytucyjne prawo do sądu stanowiło przedmiot pogłębionej analizy w dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Koncentrowała się ona przede wszystkim na materialnej stronie zagadnienia, związanej z koniecznością zagwarantowania przez ustawodawcę drogi sądowej w poszczególnych kategoriach

spraw. W tym zakresie analiza treści art. 45 ust. 1 Konstytucji prowadzona była w ścisłym powiązaniu z art. 77 ust. 2 Konstytucji, zakazującym ustawodawcy zamykania drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw.

Zgodnie ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego, w najbardziej syntetycznym ujęciu na prawo do sądu składają się: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed sądem – organem o określonej charakterystyce (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym); 2) prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd (zob. wyrok TK z 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98). Nadto w wyroku z 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06, Trybunał Konstytucyjny rozwinął i uzupełnił dotychczasową linię orzecniczą podkreślając, że konstytucyjne prawo do sądu obejmuje czwarty, bardzo ważny element, a mianowicie prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających spory prawne.

Trybunał Konstytucyjny wyjaśniał wielokrotnie, że konstytucyjne prawo do sądu ma dwa aspekty: 1) pozytywny, bo zawiera dyrektywy zobowiązujące ustawodawcę do należytego ukształtowania systemu wymiaru sprawiedliwości w wymiarze instytucjonalnym i proceduralnym oraz zobowiązujące do zapewnienia jego efektywnego funkcjonowania; 2) negatywny, wyrażający się w zakazie zamykania lub nadmiernego ograniczania dostępu do wymiaru sprawiedliwości (art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 Konstytucji). Jak wskazał sąd konstytucyjny: „[k]onstytucja nie wyklucza [...] ustanawiania w ustawie pewnych ograniczeń prawa do sądu, jeżeli nie prowadzą do zamknięcia sądowej drogi dochodzenia konstytucyjnych wolności i praw i mieszczą się w ramach określonych przez art. 31 ust. 3 Konstytucji, wyznaczając granice ingerencji organów władzy publicznej w sferę wolności i praw konstytucyjnych” (zob. wyrok TK z 12 września 2006 r., sygn. akt SK 21/05).

Podstawowym i koniecznym warunkiem realizacji prawa wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji jest zapewnienie dostępu do sądu, rozumianego jako możliwość uruchomienia stosownej procedury jurysdykcyjnej.

Dla wyznaczenia zakresu prawa do sądu w przedłożonej do rozpatrzenia skardze konstytucyjnej istotne znaczenie ma pojęcie „sprawy”, której rozpoznania przez sąd może żądać uprawniony podmiot. W wyroku z 27 maja 2008 r., sygn. akt SK 57/06, Trybunał Konstytucyjny uznał, że konstytucyjna treść normatywna pojęcia

prawnego „rozpatrzenie sprawy”, zamieszczonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji, obejmuje rozstrzygnięcie o prawach lub obowiązkach podmiotu, na podstawie norm prawnych „wynikających” z obowiązujących przepisów prawnych. Istotą „rozpatrzenia sprawy” jest prawna kwalifikacja konkretnego stanu faktycznego, zawarta w wydanej normie konkretnej i indywidualnej, skierowanej do określonego podmiotu, z której to normy wynikają określone skutki prawne, tzn. konkretne uprawnienia lub obowiązki. Z treści art. 45 ust. 1 Konstytucji wynika też, że „rozpatrzenia sprawy” w sposób sprawiedliwy i jawny oraz bez nieuzasadnionej zwłoki dokonuje niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Przyjęcie takich założeń prowadzi do wniosku, że „sprawa” w ujęciu art. 45 ust. 1 Konstytucji to określone zadanie sądu polegające na prawnej kwalifikacji konkretnego stanu faktycznego, służące rozstrzygnięciu o prawach lub obowiązkach określonego podmiotu (adresata).

W rozpoznawanej sprawie istotne znaczenie ma również prawo do sądu rozumiane jako prawo do sądu właściwego. Prawo do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy oznacza między innymi, że kompetencje sądów powinny być tak ukształtowane, by zawsze jakiś sąd był właściwy do rozpatrzenia sprawy dotyczącej wolności i praw jednostki. Inaczej ujmując, ustawodawca musi ukształtować właściwość sądów w taki sposób, aby każdej ze „spraw” przypisany był jakiś sąd, tak by żadna z nich nie pozostawała poza kognicją organów wymiaru sprawiedliwości (zob. postanowienie TK z 14 listopada 2007 r., sygn. akt SK 53/06). Takie określenie gwarantuje dostęp do sądu, nie jest jednak wystarczające z punktu widzenia prawa do sądu właściwego, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Konieczne jest zatem określenie w obowiązujących przepisach, który sąd jest rzeczowo, miejscowo i funkcjonalnie właściwy do rozpoznania sprawy. W związku z powyższym przepisy określające właściwość sądu mają nie tyle charakter porządkowy, co gwarancyjny. Charakter ten wynika z konstytucyjnego prawa do bycia „sądzonym” przez sąd właściwy. Prawo do sądu właściwego ma być gwarancją prawidłowego rozpoznania sprawy i sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Dlatego sądowa kontrola danej kategorii spraw powinna zostać powierzona sądowi, który jest najlepiej przygotowany do jej rozpoznania – czy to ze względu na swą specjalizację, czy też miejsce w strukturze sądownictwa. Innymi słowy sama Konstytucja wyznacza w dużej mierze zakres przedmiotowy prawa do sądu właściwego. Konstytucja nakazuje ukształtować właściwość poszczególnych sądów tak, by rodzaj rozpatrywanych przez nie spraw był adekwatny do stosowanej procedury. Zarzut naruszenia prawa do

rozpoznania sprawy przez sąd właściwy powinien opierać się na wskazaniu, iż sprawa została rozpoznana przez sąd, którego zasady i tryb postępowania są nieadekwatne do charakteru stosunku prawnego stanowiącego przedmiot sprawy, o której mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji (zob. postanowienie TK z 6 lipca 2004 r., sygn. akt Ts 59/03; wyrok TK z 10 czerwca 2008 r., sygn. akt SK 17/07).

W literaturze przyjmuje się, że sąd właściwy w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji to sąd, który jest zgodnie z przepisami ustaw właściwy do rozpoznania sprawy ze względu na uregulowania dotyczące jego właściwości rzeczowej, miejscowej i funkcjonalnej oraz który orzeka we właściwym składzie. Ponadto, aby uznać, że zostało spełnione konstytucyjne wymaganie co do sądu właściwego, sprawa musi być rozpoznana przez sąd właściwy w znaczeniu przedmiotowym, a więc przez sąd, któremu powierzony został określony rodzaj spraw (por. W. Sanetra, *Sąd właściwy w rozumieniu Konstytucji RP*, „Przeгляд Sądowy” 2011/9, s. 13). Oznacza to, że treść prawa do sądu właściwego objaśnia się najczęściej przez odesłanie do przepisów procesowych regulujących właściwość funkcjonalną, miejscową i rzeczową (zob. Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo do sądu*, s. 97). Stwierdzenia tego nie można jednak rozumieć w ten sposób, że art. 45 ust. 1 Konstytucji uprawnia jednostkę do tego, aby ustawodawca ustanowił gwarancje przestrzegania przez sądy granic swojej właściwości. Sens art. 45 ust. 1 Konstytucji w rozważanym zakresie nie może sprowadzać się także do nałożenia na sądy, na poziomie konstytucyjnym, obowiązku respektowania granic swoich kompetencji. Obowiązek ten spoczywa na sądach z mocy przepisów właściwych ustaw, a jego powtórzenie na płaszczyźnie konstytucyjnej z tym skutkiem, że uchybienie *in casu* przepisom o właściwości oznaczałoby naruszenie konstytucyjnego prawa do sądu, nie miałoby racjonalnego uzasadnienia. Jest tak tym bardziej, jeżeli zważyć, że w świetle ustaw procesowych naruszenie przepisów o właściwości nie stanowi uchybienia o zasadniczym znaczeniu (tak trafnie W. Sanetra, *Sąd właściwy w rozumieniu Konstytucji RP*, „Przeгляд Sądowy” 2011/9, s. 11) i jedynie w wyjątkowych przypadkach prowadzi bezwarunkowo do uchylenia wydanego orzeczenia (zob. np. art. 379 pkt 6 k.p.c., zob. P. Grzegorzczak/K. Weitz [w:] *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, red. M. Safjan L. Bosek, Warszawa 2016, s. 1121). Odrzucając te interpretacje, należy przyjąć, że związek między gwarancją sądu właściwego a prawną regulacją właściwości sądów polega przede wszystkim na tym, że właściwość ta powinna być ustalona w sposób uprzedni i abstrakcyjny (A. Wróbel, *Prawo do sądu*, s. 217).

Warto także odnotować, że ustawy regulujące postępowanie sądowe muszą precyzyjnie regulować prawa i obowiązki stron oraz sposób zaskarżania orzeczeń (wyrok TK z 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02). Wymaganie to odpowiednio należy odnieść do ustaw regulujących ustroj i właściwość sądów. Położenie nacisku na rolę ustawy w zakresie regulacji ustroju i właściwości sądów jest bowiem istotne z perspektywy pozycji prawnej jednostki, w szczególności zaś realizacji prawa do sądu. Na tle art. 176 Konstytucji przyjmuje się, że jeśli chodzi o właściwość miejscową, wystarczające jest wskazanie w ustawie łączników, tj. okoliczności faktycznych, od których zależy kompetencja konkretnego sądu (P. Grzegorzczak [w:] *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz do art. 87-243*, red. M. Safjan L. Bosek, Warszawa 2016, Legalis).

2. Artykuł 32 ust. 1 Konstytucji stanowi, że wszyscy są wobec prawa równi.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że istotą zasady równości jest: „równe traktowanie wszystkich podmiotów charakteryzujących się w równym stopniu daną cechą istotną (relewantną)”. Zatem: „[...] wszystkie podmioty charakteryzujące się daną cechą istotną w równym stopniu, mają być traktowane równo, tzn. według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących [...]. Oznacza to jednocześnie dopuszczalność zróżnicowania sytuacji prawnej różnych podmiotów [...]. Dopiero, jeżeli kontrolowana norma traktuje odmiennie adresatów, którzy odznaczają się określoną cechą wspólną, to mamy do czynienia z odstępstwem od zasady równości [...]. Takie odstępstwo nie musi jednak oznaczać naruszenia art. 32 Konstytucji. Niezbędna jest wówczas ocena przyjętego kryterium zróżnicowania [...]” (zob. wyrok TK z 17 stycznia 2001 r., sygn. akt K 5/00; zob. też np. orzeczenie TK z 28 listopada 1995 r., sygn. akt K 17/95 oraz wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 20 października 1998 r., sygn. akt K 7/98).

Trybunał Konstytucyjny wyraził przy tym pogląd, że: „[a]by odpowiedzieć na pytanie, czy dane kryterium może stanowić podstawę różnicowania podmiotów prawa, charakteryzujących się wspólną cechą istotną, należy rozstrzygnąć: 1) czy kryterium to pozostaje w racjonalnym związku z celem i treścią danej regulacji; 2) czy waga interesu, któremu różnicowanie ma służyć pozostaje w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku wprowadzonego różnicowania; 3) czy kryterium różnicowania pozostaje w związku z innymi wartościami, zasadami, czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych” (wyrok TK z 20 października 1998 r., sygn. akt K 7/98; zob. też np. wyroki

TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 7 listopada 2007 r., sygn. akt K 18/06; 1 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 77/06).

W związku ze wskazaniem przez skarżących art. 32 ust. 1 Konstytucji jako wzorca kontroli, przywołać również należy postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 24 października 2001 r., sygn. akt SK 10/01, w którym wyjaśniono wątpliwości związane z powołaniem tego wzorca w skardze konstytucyjnej. Trybunał Konstytucyjny wywiódł m.in., że: „[s]woisty charakter prawa do równego traktowania polega na tym, że stwierdzenie jego naruszenia nie jest możliwe przez dokonanie «prostego» zestawienia wzorca konstytucyjnego i zakwestionowanej normy podkonstytucyjnej. Nieodzowne jest uwzględnienie także norm podkonstytucyjnych regulujących status prawny innych jednostek (grup jednostek) oraz porównanie (zestawienie) norm, których adresatem jest skarżący i norm adresowanych przede wszystkim do osób znajdujących się w takiej samej lub podobnej co do istotnych elementów sytuacji. Z prawnokonstytucyjnego punktu widzenia istotne jest, aby te ważne elementy sytuacji faktycznej i prawnej skarżącego i innych adresatów z grupy (grup) «porównywalnych» miały swoje konstytucyjne odniesienie. Inaczej mówiąc, art. 32 Konstytucji określa sytuację prawną jednostki «wspólnie» z inną normą, która wyznacza sytuację prawną innych podmiotów. [...] Uznając więc prawo do równego traktowania za konstytucyjne prawo jednostki Trybunał Konstytucyjny podkreśla, iż ma ono charakter niejako prawa «drugiego stopnia» («metaprawa»), tzn. przysługuje ono w związku z konkretnymi normami prawnymi lub innymi działaniami organów władzy publicznej, a nie w oderwaniu od nich – niejako «samoistnie». Jeżeli te normy lub działania nie mają odniesienia do konkretnych określonych w Konstytucji wolności i praw, prawo do równego traktowania nie ma w pełni charakteru prawa konstytucyjnego, a to sprawia, że nie może ono być chronione za pomocą skargi konstytucyjnej”.

Przyjęte w zacytowanym postanowieniu Trybunału Konstytucyjnego rozumienie art. 32 Konstytucji w kontekście skargi konstytucyjnej nie jest wolne od wątpliwości, o czym świadczą chociażby zgłoszone zdania odrębne. Niemniej jednak utrwaliło się ono w późniejszych orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego, który obecnie konsekwentnie przyjmuje, iż: „zawarta w art. 32 Konstytucji zasada równości nie stanowi samodzielnego źródła praw lub wolności o charakterze podmiotowym; [...] przedmiotem skargi konstytucyjnej nie może być naruszenie samej zasady równości, lecz jej naruszenie w związku z określonym konstytucyjnym prawem podmiotowym”

(zob. postanowienie TK z 25 listopada 2009 r., sygn. akt SK 30/07; zob. też np. wyroki TK z: 1 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 96/06; 12 stycznia 2010 r., sygn. akt SK 2/09).

W rozpoznawanej sprawie skarżący trafnie nie potraktowali art. 32 ust. 1 Konstytucji jako samodzielnego wzorca kontroli i zasadnie ujęli go w relacji związkowej z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

VI. Analiza zgodności

1. Przed przystąpieniem do oceny merytorycznej skargi w kontekście powołanych przez skarżących wzorców kontroli warto zasygnalizować, że w poprzednim stanie prawnym miejsce wykonania umowy określone było zgodnie z prawem materialnym. Artykuł 454 § 1 i 2 k.c. stanowi bowiem, że jeżeli miejsce spełnienia świadczenia nie jest oznaczone ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie niepieniężne powinno być spełnione w miejscu, gdzie w chwili powstania zobowiązania dłużnik miał zamieszkanie lub siedzibę, jako dług odbiorczy. Jednakże świadczenie pieniężne powinno być spełnione w miejscu zamieszkania lub w siedzibie wierzyciela w chwili spełnienia świadczenia jako dług oddawczy. W przypadku umów wzajemnych, w których jedna ze stron spełnia świadczenie niepieniężne a druga strona świadczenie pieniężne prowadziło to do tego, że wykonanie umowy następowało w dwóch miejscach (w siedzibie/miejscu zamieszkania dłużnika i w siedzibie/miejscu zamieszkania wierzyciela).

W wyniku nowelizacji ustawodawca odstąpił od ustalania miejsca wykonania umowy zgodnie z treścią art. 454 k.c. (por. postanowienie SN z 8 listopada 1991 r., sygn. akt II CO 16/91; uchwałę SN z 14 lutego 2002 r., sygn. akt III CZP 81/01). Obecnie w tym celu należy przyjąć kryterium miejsca spełnienia świadczenia charakterystycznego dla umów danego rodzaju. Jest to kryterium wzorowane na pojęciu użytym w art. 7 pkt 1 lit. b Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U.UE.L.2012.351.1 z dnia 2012.12.20; dalej: Rozporządzenie lub Rozporządzenie nr 1215/2012). Rozporządzenie to określa sąd, przed który może być pozwana w innym państwie członkowskim osoba, która ma miejsce zamieszkania na terytorium państwa członkowskiego UE. Dotyczy ono spraw o charakterze transgranicznym i w tym zakresie wyłącza stosowanie przepisów k.p.c. Analogiczna treść przepisów:

art. 34 § 2 k.p.c. i art. 7 pkt 1 lit. b Rozporządzenia nr 1215/2012 powoduje, że przy dokonywaniu wykładni użytego w k.p.c. pojęcia miejsca spełnienia świadczenia charakterystycznego dla umów danego rodzaju zasadne jest odwoływanie się do relewantnego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE (zob. E. Stefańska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-477(16)*, red. M. Manowska, LEX/el. 2022, Kom. do art. 34).

Do świadczenia charakterystycznego odwołuje się także art. 4 ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I) z dnia 17 czerwca 2008 r. (Dz.Urz.UE.L Nr 177, s. 6). Przepis ten stanowi, że umowa, która nie jest objęta ust. 1 [tego przepisu] lub której składniki byłyby objęte zakresem więcej niż jednego z przypadków określonych w ust. 1 lit. a) h), podlega prawu państwa, w którym strona zobowiązana do spełnienia świadczenia charakterystycznego dla umowy ma miejsce zwykłego pobytu. Oznacza to, że również prawo właściwe dla umowy obligacyjnej wyznaczone jest na podstawie miejsca zwykłego pobytu strony spełniającej świadczenie charakterystyczne. Natomiast do jego wyznaczenia nie wykorzystuje się łącznika miejsca zwykłego pobytu drugiej strony umowy spełniającej zwykle świadczenie pieniężne.

Celem wprowadzenia przez ustawodawcę zmian do przepisów o właściwości miejscowej przemiennej było ograniczenie uprzywilejowania przedsiębiorców w stosunkach z konsumentami. W dotychczasowym stanie prawnym, dochodząc od konsumentów świadczeń pieniężnych, przedsiębiorcy najczęściej korzystali z właściwości przemiennej i wnosili pozwy do sądu właściwego dla ich siedziby (art. 454 § 2 k.c.) bądź sądu właściwego dla siedziby banku, który prowadził rachunek wierzyciela, lub dla jego oddziału. Było to niekorzystne dla pozwanych konsumentów narażonych na konieczność uczestniczenia w procesie w sądzie położonym w innym mieście niż to, w którym zamieszkiwali. Ponadto, w wypadku przedsiębiorców wywoływało to ten skutek, że sądy właściwe dla ich siedziby, zazwyczaj położone w dużych miastach, były nadmiernie obciążone sprawami tego rodzaju, co powodowało występowanie przewlekłości w ich rozpoznawaniu (zob. E. Stefańska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-477(16)*, red. M. Manowska, LEX/el. 2022, Kom. do art. 34; zob. też M. Śladkowski, *Zmiany w zakresie przeprowadzania postępowań cywilnych dokonane ustawą z 4.07.2019 r. jako przejaw odpowiedzialności państwa za realizację konstytucyjnej zasady prawa do*

sądu, „Przegląd Prawa Publicznego” 2021/4, LEX). W obecnym stanie prawnym, art. 34 k.p.c. pozwala powodowi na wytoczenie powództwa przed sąd miejsca spełnienia świadczenia charakterystycznego, będącego – co do zasady – świadczeniem niepieniężnym (zob. niżej). Ponieważ świadczenie pieniężne w większości umownych stosunków obligacyjnych nie jest świadczeniem charakterystycznym, miejsce zapłaty zazwyczaj nie jest brane pod uwagę przy ustalaniu podstaw przemiennej właściwości miejscowej sądu. Dodatkowo, uprawnienie do skorzystania przez powoda z tej właściwości dotyczy tylko sytuacji, gdy pozwany nie jest konsumentem. Zgodnie bowiem z treścią art. 31 § 2 k.p.c. powód nie jest uprawniony do skorzystania z właściwości przemiennej, jeżeli pozew miałby zostać wniesiony przeciwko konsumentowi (zob. E. Stefańska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-477(16)*, red. M. Manowska, LEX/el. 2022, Kom. do art. 34).

Zauważyć przy tym należy, że pojęcie świadczenia charakterystycznego w stosunku obligacyjnym odwołuje się do cech odróżniających dany typ umowy od innych typów umów. Najczęściej będzie to świadczenie niepieniężne. Natomiast świadczenie pieniężne w większości rodzajów umów nie będzie świadczeniem charakterystycznym, gdyż jest ono ekwiwalentem określonego świadczenia niepieniężnego (por. w ślad za M. Giuliano, P. Lagarde, *Rapport concernant la convention sur la loi applicable aux obligations contractuelles*, „Journal officiel des Communautés européennes” 1980/C 282/1 – M. Pilich [w:] *Europejskie prawo procesowe cywilne i kolizyjne*, red. P. Grzegorzczak, K. Weitz, Warszawa 2012, s. 342).

Konsekwencją nowelizacji jest zatem ograniczenie podstawy ustalenia właściwości przemiennej w sprawach o roszczenia z umów (art. 34 k.p.c.) przez przyjęcie za miejsce wykonania umowy jedynie miejsca spełnienia świadczenia charakterystycznego dla umowy danego rodzaju – czyli zwykle z wyłączeniem zapłaty, która co do zasady nie jest świadczeniem charakterystycznym z art. 34 § 2 k.p.c. Inaczej ujmując, za miejsce spełnienia świadczenia charakterystycznego dla umów danego rodzaju z reguły nie można uważać miejsca zapłaty.

W literaturze, wyżej opisana zmiana dokonana nowelizacją z 2019 r. ocenia jest pozytywnie (zob. T. Szanciło, *Właściwość miejscowa sądu dla roszczeń „z umów”*, „Przegląd Sądowy” 2022/1, LEX).

2. Przechodząc do oceny merytorycznej skargi w kontekście powołanych przez skarżących wzorców kontroli Sejm wyraża stanowisko, że kwestionowany w skardze art. 34 § 2 k.p.c. jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Po pierwsze, skarżący nie wykazali, że art. 34 § 2 k.p.c., pozwalający powodowi na wytoczenie powództwa przed sąd miejsca spełnienia świadczenia charakterystycznego, będącego – co do zasady – świadczeniem niepieniężnym, oznacza, że sprawa została wytoczona przed sądem, który nie jest najlepiej przygotowany do jej rozpoznania. Skarżący nie wykazali także, by określonej sprawie („o zapłatę”) nie został przypisany jakikolwiek sąd, a zatem by w istocie naruszono prawo do sądu. Jak już zasygnalizowano, zarzut naruszenia prawa do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy powinien opierać się na wykazaniu, iż sprawa została rozpoznana przez sąd, którego zasady i tryb postępowania są nieadekwatne do charakteru stosunku prawnego stanowiącego przedmiot sprawy. W uzasadnieniu skargi konstytucyjnej skarżący powyższego nie dowiedli. Skarżący nie dowiedli również, by w wyniku zaskarżonych regulacji doszło do obniżenia stopnia realizacji przysługującego im prawa do sądu właściwego. Gwarancja prawa do sądu właściwego ukierunkowana jest na możliwość określenia zawczasu, który konkretnie sąd jest władny rozpatrzyć sprawę określonego rodzaju. Inaczej mówiąc, właściwość sądu (rzeczowa i miejscowa) nie ma być ustalana *in concreto*, w sposób dyskrejonalny, przez organy władzy wykonawczej lub sądowniczej, lecz określona z góry, w sposób stały i stabilny w miarę możliwości dla ogółu spraw podlegających kognicji sądów. Przyporządkowanie sprawy konkretnemu sądowi powinno następować *ex lege*, na podstawie abstrakcyjnych reguł, nie zaś na podstawie decyzji sądu lub innego organu. Artykuł 34 k.p.c. nie narusza tych zasad. Strona postępowania wie, który sąd będzie właściwy w jej sprawie i na podstawie art. 34 k.p.c. jest w stanie to określić. Okoliczność zaś, że strona postępowania domaga się, by był to inny sąd, bliższy miejscu prowadzenia przez nią działalności, nie oznacza niekonstytucyjności zaskarżonej regulacji. Co więcej, należy zauważyć, że w rozpoznawanej sprawie składający skargę konstytucyjną małżonkowie prowadzący przedsiębiorstwo są profesjonalistami i powinni mieć świadomość tego, że art. 34 k.p.c. ustanawia właściwość przemienną sądu, tj. taką, która umożliwia odstępstwo od ogólnej reguły właściwości miejscowej sądu miejsca zamieszkania lub siedziby pozwanego w sprawach dotyczących szeroko rozumianych powództw dotyczących umów. Zgodnie z ogólną regułą dotyczącą właściwości miejscowej powództwo wytacza się przed sąd pierwszej instancji, w którego okręgu pozwany ma miejsce zamieszkania

(art. 27 § 1 k.p.c.). Skoro zatem jest to właściwość „dodatkowa”, która ma jedynie ułatwiać w niektórych przypadkach dochodzenie swoich praw, to trudno powoływać się na naruszenie standardów konstytucyjnych przy określaniu tych przypadków przez ustawodawcę. W tym miejscu należy również odnotować, że skarżący wadliwie określają omawianą właściwość sądu jako właściwość wyłączną, a nie jako właściwość przemienną (skarga konstytucyjna, s. 2, zarzut b).

Ponadto trzeba też pamiętać, że zgodnie z art. 46 k.p.c. strony mogą umówić się na piśmie o poddanie sądowi pierwszej instancji, który według ustawy nie jest miejscowo właściwy, sporu już wynikłego lub sporów mogących w przyszłości wyniknąć z oznaczonego stosunku prawnego (*prorogatio fori*). Sąd ten będzie wówczas wyłącznie właściwy, jeżeli strony nie postanowiły inaczej lub jeżeli powód nie złożył pozwu w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Strony mogą również ograniczyć umową pisemną prawo wyboru powoda pomiędzy kilkoma sądami właściwymi dla takich sporów. Nic nie stało zatem na przeszkodzie, aby skarżący ustalili w umowie z kontrahentem (przyszłym pozwanym) właściwość miejscową sądu, zgodnie z miejscem prowadzenia swojej działalności gospodarczej.

Naturalnie „sąd najbardziej odpowiedni” do przeprowadzenia postępowania to m.in. sąd, którego siedziba – także z punktu widzenia dostępności do niego ze względów ekonomicznych – nie będzie stanowiła bariery uniemożliwiającej, czy też znacznie utrudniającej realizację konstytucyjnego prawa do sądu. Nie sposób jednak twierdzić, by w rozpoznawanej sprawie określenie właściwości sądu na podstawie siedziby dłużnika było dla wierzyciela barierą rzeczywiście uniemożliwiającą realizację prawa do sądu.

Warto też zauważyć, że jeszcze przed nowelizacją krytykowano odwoływanie się do art. 454 k.c. w celu zinterpretowania pojęcia miejsca wykonania umowy zawartego w art. 34 k.p.c. Wskazywano m.in. że: „[w]ykładnia językowa nie wydaje się stanowić uzasadnienia przyjętej przez Sąd Najwyższy interpretacji art. 34 k.p.c. w powiązaniu z art. 454 k.c. (Ł. Kurnicki, *Miejsce wykonania umowy z art. 34 KPC w interpretacji Sądu Najwyższego – uwagi krytyczne*, „Iustitia” 2014/1, s. 16.). Nie sposób zatem twierdzić, by art. 34 k.p.c. został ukształtowany: „w sposób niezgodny z zasadą prawidłowej legislacji i sprawiedliwości społecznej albowiem w sposób sprzeczny z zasadami wynikającymi z prawa cywilnego – a to art. 454 k.c.”. Regulację wiążącą właściwość sądu z miejscem spełnienia świadczenia krytykowano podnosząc m.in., że przepisy prawa materialnego o miejscu spełnienia świadczenia nie mają na

celu określenia właściwości sądu, lecz rozstrzygają przede wszystkim o tym, na czyj koszt i niebezpieczeństwo następuje spełnienie czynności związanych z wykonaniem zobowiązania. Ponadto odwołanie się do oznaczonego miejsca spełnienia świadczenia (jako siedziby wierzyciela) przy określaniu właściwości sądu może prowadzić do niepożądanego rezultatu w postaci wpływania przez wierzyciela na właściwość sądu przez zmianę swojego miejsca zamieszkania lub siedziby (siedziby przedsiębiorstwa) po powstaniu zobowiązania. Trudno więc zgodzić się ze skarżącymi, by art. 34 k.p.c. naruszał (w bliżej nieokreślony sposób) „zasadę adekwatności materii, która wynika wprost z prawa cywilnego materialnego, tj. art. 454 k.c.”.

3. Przechodząc do kwestii zgodności art. 34 § 2 k.p.c. z art. 45 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji konieczne staje się w pierwszej kolejności wskazanie, że zasada równości dopuszcza zróżnicowanie sytuacji prawnej podmiotów nieodznaczających się wspólną cechą relewantną. Z art. 32 ust. 1 Konstytucji wyprowadza się normę ogólną, polegającą na tym, że podmioty znajdujące się w podobnej sytuacji powinny być traktowane w sposób podobny, a podmioty znajdujące się w sytuacji odmiennej w sposób odmienny. W art. 32 ust. 1 Konstytucji chodzi więc o równe traktowanie podmiotów znajdujących się w tej samej sytuacji prawnej (zob. wyrok TK z 21 lipca 2008 r., sygn. akt P 49/07; uchwała SN z 16 marca 2000 r., sygn. akt I KZP 56/99). W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się w tym względzie, że zasada równości polega na tym, iż wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych), charakteryzujące się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu, mają być traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących (zob. orzeczenia TK z: 9 marca 1988 r., sygn. akt U 7/87; 20 grudnia 1994 r., sygn. akt K 8/94). Ocena każdej regulacji prawnej z punktu widzenia zasady równości musi być poprzedzona dokładnym zbadaniem sytuacji prawnej podmiotów i przeprowadzeniem analizy, zarówno jeśli chodzi o ich cechy wspólne, jak i cechy różniące.

W rozpoznawanej sprawie kluczowe jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy określenie sądu właściwego w sposób inny dla stron umowy stanowi ograniczenie dostępu do sądu przez konstytucyjnie nieuzasadnione nierówne potraktowanie.

W ocenie Sejmu strona powodowa i strona pozwana są różnymi podmiotami, których pozycja prawna jest odmienna. Nie można uznać, by naruszeniem zasady

równości było rozróżnienie sytuacji procesowej stron z uwagi na okoliczność, czy w danej sprawie jest ona powodem wytaczającym powództwo, czy pozwanym. Ponadto przy określaniu właściwości nie da się uniknąć tego, by dla jednej ze stron procesu właściwość miejscowa była ukształtowana (w jej ocenie) korzystniej. Nie oznacza to jednak naruszenia zasady równości. Trudno bowiem tak ukształtować przepisy, aby np. koszty udziału każdej ze stron procesu były jednakowe albo odległość od ich siedziby do sądu właściwego była podobna.

W pierwszej kolejności skarżący winni ustalić, czy istnieje wspólna cecha relewantna pomiędzy porównywanymi sytuacjami, a więc czy zachodzi „podobieństwo” sytuacji, stanowiące przesłankę zastosowania zasady równości. Dopiero stwierdzenie, że sytuacje „podobne” zostały przez prawo potraktowane odmiennie wskazuje na możliwość naruszenia zasady równości. Nie zawsze jednak odmiennosc potraktowania sytuacji podobnych jest konstytucyjnie niedopuszczalna, bo mogą zachodzić wypadki, gdy odmiennosc ta jest usprawiedliwiona. Argumenty uzasadniające odstępstwa od nakazu równego traktowania podmiotów podobnych muszą: 1) uwzględniać zasadę relewancji, czyli pozostawać w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma oraz służyć realizacji tego celu i treści; wprowadzane różnicowania muszą być racjonalnie uzasadnione; 2) uwzględniać zasadę proporcjonalności, czyli waga interesu, któremu ma służyć różnicowanie sytuacji adresatów normy, musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku nierównego potraktowania podmiotów podobnych; 3) pozostawać w związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmiennie potraktowanie podmiotów podobnych” (zob. wyrok TK 24 lutego 2009 r., sygn. akt SK 34/07).

W ocenie Sejmu, w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi podobieństwo sytuacji. Sytuacja prawna powoda wytaczającego powództwo i pozwanego, który w określonej sprawie zostaje pozwany nie może być porównywalna.

Inaczej ujmując, konstytucyjny „test równości” wymaga w szczególności: 1) wykazania cechy relewantnej łączącej podmioty porównywane; 2) wykazania podstawy i zakresu różnicowania; 3) przeprowadzenia oceny konstytucyjnego uzasadnienia różnicowania (szerzej o elementach testu zob. wyrok TK z 19 kwietnia 2011 r., sygn. akt P 41/09). Pierwszym etapem „testu równości” jest rozstrzygnięcie, czy zachodzi podobieństwo adresatów norm prawnych, a zatem czy możliwe jest

wskazanie faktycznej lub prawnej cechy wspólnej, uzasadniającej konieczność równego traktowania tych podmiotów. Kolejnym etapem „testu równości” jest ustalenie, czy wprowadzone zróżnicowanie spełnia wymóg proporcjonalności. Waga interesu, któremu różnicowanie sytuacji adresatów normy ma służyć, musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do wagi interesów naruszonych przez nierówne traktowanie podmiotów podobnych. Ostatnim wymogiem formułowanym pod adresem prawodawcy w świetle zasady równości jest sprawiedliwość zróżnicowania, pozostającego w związku z innymi wartościami, zasadami i normami konstytucyjnymi, które uzasadniają odmienne traktowanie podmiotów podobnych.

W analizowanej sprawie nie przedstawiono argumentacji pozwalającej na przyjęcie, że kwestionowany przepis narusza konstytucyjną zasadę równości przy uwzględnieniu przedstawionego testu równości. Co więcej, skarżący w ogóle nie wykazali istnienia cechy relewantnej, nakazującej w taki sam sposób traktować – w zakresie określania właściwości miejscowej – obie strony postępowania, tj. powoda i pozwanego. Trudno zatem twierdzić, że zachodzi podobieństwo adresatów norm prawnych, co dezaktualizuje zarzut naruszenia zasady równości. W tym stanie skarżący nie obalili domniemania konstytucyjności zaskarżonego przepisu.

Na marginesie warto odnotować, że Trybunał Konstytucyjny ocenił już kwestie dotyczącą właściwości przemiennej na kanwie art. 24 ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o zatrudnianiu pracowników tymczasowych (Dz.U. z 2016 r., poz. 360) w zakresie, w jakim uniemożliwia wytoczenie powództwa przed sąd, w którego okręgu praca jest, była lub miała być wykonywana. Trybunał Konstytucyjny przyjął wówczas, że przepis ten jest niezgodny z art. 32 ust. 1 w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji (zob. wyrok TK z 22 marca 2017 r., sygn. akt P 121/15). W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Trybunał Konstytucyjny wskazał, że skoro pracownik tymczasowy i pracownik „kodeksowy” zatrudniony na umowę o pracę na czas określony mają wspólną cechę relewantną, możliwe jest dokonanie oceny ich prawa do rozpatrzenia sprawy przez sąd właściwy w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, w zakresie dotyczącym określenia sądu właściwego miejscowo do jej rozpoznania, z perspektywy zasady równości, wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji. W rozpoznawanej obecnie sprawie cechy relewantnej pomiędzy powodem a pozwanym jednak brakuje. Niewątpliwie status powoda i pozwanego w procedurze cywilnej może być różnie ujmowany i nie zawsze będzie

uzasadniał konieczność równego traktowania (por. wyrok TK z 12 stycznia 2010 r., sygn. akt SK 2/09).

Cechy podobieństwa nie określono także w odniesieniu do sytuacji stron umowy sprzedaży jako potencjalnych powodów w postępowaniu cywilnym. Jeśli kupujący występuje do sądu z roszczeniami wynikającymi z zawartej umowy, przy aktualnym określeniu właściwości sądu, jego pozycja wydaje się być korzystniejsza, gdyż może pozwać sprzedawcę zarówno przed sądem, w którego okręgu ma on miejsce zamieszkania (właściwość ogólna), jak również przed sądem miejsca wykonania umowy, rozumianym jako miejsce, do którego zgodnie z umową rzeczy sprzedane zostały lub miały być dostarczone, a jest to zwykle miejsce zamieszkania/siedziby kupującego (właściwość przemienne). Ma on zatem wybór, z którego sprzedawca nie może skorzystać, gdyż w razie pozwania kupującego sądem właściwym jest sąd, w którego okręgu ma miejsce zamieszkania kupujący, a tam też zwykle dostarczone są rzeczy sprzedane. Trzeba jednak zaznaczyć, że to ustawodawca decyduje w jaki sposób określić właściwość miejscową sądu i komu ewentualnie ułatwić dochodzenie roszczeń przy wykorzystaniu właściwości przemiennej. W rozpatrywanym przypadku udogodnienie dla kupującego można powiązać z tym, że trudniej dochodzi się roszczeń niepieniężnych w porównaniu z roszczeniami pieniężnymi i dlatego jest ono uzasadnione.

4. W tym stanie, uwzględniając przedstawioną argumentację Sejm wnosi o uznanie, że art. 34 § 2 k.p.c. **jest zgodny** z art. 45 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji. W pozostałym zakresie Sejm wnosi o **umorzenie** postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

MARS ŁK SEJMU

Elżbieta Witek